

DZIENNIK WILEŃSKI

Adres Redakcji i Administracji: Dominikańska Nr. 4.

Redakcja otwarta od godz. 12-ej do 2-ej po poł.

Administracja otwarta codziennie od g. 10 do 6 wiecz., w niedziele od 1 — 2.

Warunki prenumeraty: Rocznie—12 mk., półrocznie—6 mk., kwartalnie—3 mk. miesięcznie — 1 mk. Za przesyłkę pocztową i odroczenie do domu 20 f. miesięcznie. Zmiana adresu — 20 fen.

Ceny ogłoszeń: Na 4-ej stronie za wiersz drobnego druku—25 fen., nekrologi—60 fen. Ogłoszenia drobne za wyraz—5 fen. Ogłoszenia przyjmuje Administracja «Dziennika Wileńskiego» do godz. 4 po poł. Po godz. 4-ej nekrologi i inne niecierpiące zwłoki nadawania przyjmuje drukarnia ks. A. Rutkowskiego, ul. Botaniczna 7.

Numer pojedynczy kosztuje 10 fenigów.

Gazeta wychodzi codziennie—z wyjątkiem dni poświęconych.

TELEGRAMY.

(W. T. D.)

KOMUNIKAT URZĘDOWY NIEMIECKI.

Kwatera główna 18 b. m.

FRONT ZACHODNI.

W rozmaitych punktach naszego frontu, pomiędzy granicą belgijsko-francuską i Sommą, panowała ożywiona działalność artylerji i patroli.

Na lewo od Mozy odbywały się w nocy walki piechoty o posiadanie wysuniętych pozycji na południowych stokach «L'Homme Mort».

Na prawo od rzeki nie powiódł się silny atak francuski, skierowany przeciwko pozycjom niemieckim pod Thiamont, który był poprzedzony kilkogodzinnym przygotowaniem za pomocą ognia działowego. Zajęty przez przeciwnika mały okop, należący do przedniej linii, został w nocy znowu uwolniony z rąk nieprzyjaciela.

Atak lotniczy na zakłady wojskowe w Bar le Duc został powtórzony.

Na zachód od Sassigny został strącony ogniem naszych dział ochronnych dwupłatowiec francuski, który padając, strząsał się.

W okolicy Berange-La Grande (na południe od Chateau Salins) lejtendant Wintgens zestrzelił szósty z kolei aeroplan nieprzyjacielski, lejtendant Hoehndorf zaś piąty z kolei. Lotnicy, którzy znajdowali się na jednym z tych aeroplanów, zabili się podczas upadku.

D. 16 czerwca zauważono na północo-zachód od lasu Hessen płonące szczątki strąconego w walce napowietrznej dwupłatowca francuskiego.

FRONT WSCHODNI

Na froncie, zajmowanym przez grupę wojsk generała v. Linsingena, zostały odparte ataki rosyjskie nad **Styrem** po obu stronach **Kołek**.

Pomiędzy linią kolejową **Łuok—Kowel** i na odcinku Turyj nasze wojska w toku pomyślnych walk wzięły do niewoli 11 oficerów rosyjskich i 3,446 żołnierzy oraz zdobyły działo i 10 karabinów maszynowych.

Na froncie armji generała hr. v. Bothmera ataki nieprzyjacielskie na północ od **Przewłoki** zostały krwawo powstrzymane przez nasz ogień zamykający.

FRONT BAŁKAŃSKI.

Położenie nie uległo zmianom.

Naczelne dowództwo armji.

Kwatera główna 19 bm.

FRONT ZACHODNI.

Na południe od francusko-belgijskiej granicy aż do Sommy wrzała ożywiona walka.

Atak francuski na Chavonne (na wschód od Vailly), dokonany za pomocą granatów ręcznych, został odparty.

Wybuch miny niemieckiej na wyżynie «La fille morte» (w Argonach) miał powodzenie.

W okolicy Mozy ożywiła się dopiero ku wieczorowi walka artylerji. W nocy ogień działowy rozwinął się gwałtownie około «Morthomme», na zachód od tej miejscowości, jako też na przestrzeni frontu od lasu Thiamont aż do twierdzy Vaux. Jak doniesiono później, odparto w nocy 18 bm. w lesie Thiamont atak nieprzyjacielski; dalsze próby zaatakowania zostały stłumione ogniem artylerji. Podczas walk w ciągu ostatnich dwóch dni wzięto tu do niewoli 100 Francuzów. Kilkakrotne ataki nocne w okolicy lasu Foumin odpierane były każdorazowo w walce na granaty ręczne.

Około Lens i na północ od Arras strącone zostały w walce powietrznej dwa angielskie dwupłatowce, dwaj lotnicy zostali zabici. Jeden francuski latawiec strącony został na zachód od Argonów.

Niemiecki oddział lotniczy zaatakował zakłady kolejowe i tabryki wojskowe w Baccarat i Raon l'Etape.

FRONT WSCHODNI.

W części północnej frontu nie było wypadków szczególnych. Na linię kolejową Lachowicze-Łuniniec, zajęta transportami wojskowymi, zrzucono liczne bomby.

Na froncie, zajętym przez grupę wojsk generała v. Linsingena, odparte zostały ataki rosyjskie po części za pomocą pomyślnych kontrataków, mianowicie na zachód od **Kołek** i nad Stochodem w okolicy linii kolejowej **Kowel-Rowno**.

Na północo-zachód od **Łuoka** walczą wojska nasze pomyślnie. Liczba jeńców i zdobyczy zwiększyła się.

Na południo-zachód od Łucka nacierali Rosjanie w kierunku **Gorochowa**.

Na froncie armji generała bar. v. Bothmera położenie bez zmian.

FRONT BAŁKAŃSKI.

Nic nowego.

Naczelne Dowództwo armji.

KOM. URZĘD. AUSTRO-WĘGIERSKI.

Wiedeń 18 czerwca.

FRONT ROSYJSKI

Załoga Czerniowiec musiała być wczoraj cofnięta wobec koncentrycznego ognia działowego ze strony znacznie liczniejszego nieprzyjaciela. W nocy przeciwnik zdobył w wielu miejscach przeprawę przez Prut i **wdarł się do Czerniowiec**. Nasze wojska opuściły miasto.

W Galicji Wschodniej sytuacja jest bez zmian. Na zachód od Wiśniowczyka nad Strypą ataki rosyjskie zostały udaremnione za pomocą ognia działowego.

Na Wołyniu, nasze wojska zdobyły na północ od Lipy, na północ Gorochowa i pod Łokuczami pewną ilość przestrzeni oraz odparły rosyjskie kontrataki.

Przedwczoraj i wczoraj w naszym ręku pozostało 905 jeńców i 3 karabiny maszynowe. Na północ od odcinka Turyi niemieckie siły zbrojne podczas pomyślnych walk wzięły do niewoli 11 oficerów rosyjskich i 3446 żołnierzy, oraz zdobyły działo i 10 karabinów maszynowych.

Pomiędzy Sokolem i Kołkami zostały znowu odparte silne natarcia rosyjskie.

FRONT WŁOSKI.

Na froncie Isonzo, Włosi próbowali znowu posunąć się naprzód w wielu miejscach, jak naprz. w kierunku południowej części Monte San Michele i naszych pozycji górskich na północ od Tolmeńskiego przyczółka mostowego, jednak dzięki naszemu ogniu działowemu ataki te nie zdołały się rozwinąć.

W Dolomitach działalność nieprzyjaciela uległa, ogólnie biorąc, osłabieniu, tylko Monte San Cadin był chwilami bardzo gwałtownie ostrzeliwane przez artylerję, poczem nastąpiło kilka słabych ataków, które zostały wkrótce odparte.

Włosi wznowili swe ataki od strony Primulano, skierowane na nasz front na południo-zachód od Asiago. Ataki te zostały znowu wszędzie odparte.

FRONT POŁUDNIOWO-WSCHODNI.

Sytuacja bez zmian.

Zastępca szefa sztabu generalnego v. Hoefler
Feldmarszałek-leutnant.

Wiedeń 19 czerwca.

FRONT ROSYJSKI

W północnej Bukowinie i we wschodniej Galicji nie było szczególnych wypadków.

Na północo-zachód od **Łopoczna** nieprzyjacieli znacznie przeważającymi siłami zaatakował nasze pozycje. Wypróbowany pułk piechoty 44, poparty przez artylerję, odparł bez pomocy rezerw szturmujące w dziewięciu szeregach kolumny; nieprzyjacieli poniosł ciężkie straty.

Również niepowiódł się dokonany tu przez nieprzyjaciela atak nocny. Pod **Gorochowem** i Łukaczami odparliśmy silne rosyjskie kontrataki. Nad górnym Stochodem zdobyliśmy część terenu.

FRONT WŁOSKI.

Wczoraj wieczorem powtórzyl się wielce ożywiony ogień włoski, skierowany przeciwko pozycjom naszym między morzem i Monte dei Seibussi.

Próba nieprzyjaciela posunięcia się naprzód około Selz została natychmiast udaremniona.

W północnym odcinku płaskowzgorza Doberdo zawrzała zacięta walka na granaty ręczne.

Na froncie Dolomitów nie udało się nocny atak nieprzyjacielski około Rufreddo.

Na froncie między Brenta i Astico wojska nasze ponownie odparły liczne ataki Włochów, w tej liczbie silny atak na północ od Monte Meletta. Na południe od Busi-bollo zdobyliśmy następny grzbiet górski. Trzy kontrataki nieprzyjacielskie nie udały się.

W tych walkach wzięto do niewoli przeszło 700 Włochów, w tej liczbie 25 oficerów oraz zdobyto 7 karabinów maszynowych i przyrząd do rzucania min.

FRONT POŁUDNIOWO-WSCHODNI.

Nad dolną Vojsą w ciągu dni ostatnich walki artylerji.

Zastępca szefa sztabu generalnego v. Hoefler
Feldmarszałek-leutnant.

BERLIN (19 bm). «Berl. Lokalanz.» donosi z Budapesztu: Korespondent bukareszteński «Gazety wieczorowej» powtarza następujący komunikat «Minerwy»: Kilku posłów rumuńskich zwróciło się do **Bratianu** w sprawie **pogwałcenia granicy rumuń.**

skiej przez Rosję, prosząc o wyjaśnienie w sprawie zarówno samego naruszenia granicy, jako też **ofenzywy rosyjskiej**, na co Bratianu odpowiedział:

Rząd rumuński uczył się bardzo niemile dotkniętym na skutek wdarcia się wojsk rosyjskich na terytorjum rumuńskie. Ofenzywę rosyjską należy uważać za coś zupełnie izolowanego.

Wprawdzie udało się Rosji osiągnąć pewne powodzenie. Cała Rumunia jednak uważa dalsze posunięcie się Rosji za coś nieprawdopodobnego i przypuszcza, że zapanuje znowu dłuższy zastój. Gdy chodzi o ofenzywę nie tyle trzeba brać pod rachunek początkowa powodzenie ile ostateczny jej rezultat. Wiemy z doświadczenia, że wszystkie dotychczasowe ofenzywy świetnie się zaczynały, a opłakanie kończyły. Celem obecnej ofenzywy rosyjskiej jest zmniejszenie nacisku na froncie włoskim i około Verdunu, co jednak wypada okupywać kosztem strasznych ofiar. Dla tego też rząd rumuński uważa za stosowne nadal zachować postawę wyczekującą i nie dając się olśnić częściowym powodzeniem, oczekuje wypadków decydujących. Bardzo przykre wrażenie zrobiła na rządzie rumuńskim ponowna próba Rosji wybadania za pomocą pogwałcenia granicy, jakie plany na przyszłość ma polityka zagraniczna Rumunii.

BERLIN (18 bm.) «B. Z. am Mittag» donosi z Zurychu: Komisja rządowa rumuńska, która przybyła wczoraj do Marmoriki w celu oceny strat, wyrządzonych przez Rosjan, powróciła dziś, ponieważ walki trwające na granicy, uniemożliwiły działalność tej komisji. Pociski przelatują o 200 m. poza granicę rumuńską, tak, iż zbliżyć się nie można. Komisja rozpoczęła swe czynności dopiero po zaprzestaniu walk.

BERLIN (17 bm.) «B. Z. am Mittag» donosi z Bukaresztu:

W niedzielę Take Jonescu i Filipescu przemawiali na agitacyjnym zgromadzeniu ludowym.

Artykuły usposobionej przyjaźnie dla czwóporozumienia prasy zaznaczają, że wobec ofenzywy rosyjskiej nadszedł moment dla wystąpienia Rumunii na polu walki.

Opinia publiczna pozostaje jednak całkowicie spokojna, i naodwrot odbywają się demonstracje antywojenne, podczas których rozbito okna w redakcjach dwóch koalicyjnie usposobionych pism.

BERLIN (18 bm.) Generał-pułkownik **v. Moltke**, szef zastępczego sztabu generalnego armji, zdeszł o g. 1 min. 30 po południu **zmarł od apopleksji** podczas nabożeństwa żałobnego za feldmarszałka v. d. Goltza, które się odbywało w gmachu Reichstagu.

BERLIN (17 bm.) Japonja w ciągu ostatnich pięciu miesięcy jakoby dostarczyła Rosji 40 milionów granatów dla dział dużego kalibru.

ROSJA (A. A.) Według wiadomości z Kopenhagi, na posiedzeniu Seniorens-Konwentu Dumy państwowej został odczytany wniosek prawicy i frakcji nacjonalistów co do usunięcia z listy posłów do Dumy polskiego posła Łempickiego, który podpisał łącznie z innymi osobami znany memoriał uciskanych przez Rosję małych narodowości, wysłany do prezydenta Wilsona.

Łempicki, który podczas ewakuacji Warszawy wolał jednak tam pozostać, ma prowadzić podobno agitację antyrosyjską.

Po debatach wniosek nacjonalistów został odrzucony, gdyż Duma państwowa nie ma żadnej podstawy prawnej do wyłączenia ze swego środowiska posłów z racji ich poglądów politycznych.

LONDYN (18 bm.) «Daily Mail»

donosi z Aten: Rhallis upoważniony został oświadczyć, że **rząd grecki** nie zamierza cofnąć się z powodu **naojsku koalicji**.

PARYŻ (17 bm.) «Petit Parisien» sądzi, iż obrady na konferencji gospodarczej koalicji doprowadziły do zasadniczego porozumienia. Związane z tem operacje będą jeszcze przedmiotem obrad między rządami i parlamentami rozmaitych krajów. Nie ulega już obecnie wątpliwości, że wspólna polityka koalicji ma następujący potrójny cel przed oczyma: Przy pomocy nowych środków wprowadzić w życie powzięte już postanowienie zakazu wszelkiego handlu między mocarstwami, należącymi do sojuszu i między mocarstwami wrogimi, zastosowując szeroką wymianę sił roboczych, kapitału, narzędzi i surowców; natychmiast rozpocząć powołanie do życia przemysłu w tych okolicach, które ucierpiały od wojny i wreszcie zmięnić całkowicie istniejące umowy handlowe, zawarte przed wojną. Następnie podjęte będą również środki przeciw niebezpieczeństwu okresu, pomiędzy podpisaniem traktatu pokojowego, a wprowadzeniem odosobnienia gospodarczego nieprzyjaciół; należy zabezpieczyć rynki od zalania towarami, które zgromadzone są w ogromnych składach mocarstw centralnych.

LONDYN (komunikat Reutersa, urzędowo, 17 bm.) Ostatniej nocy kontrtorpedowiec «Aden» zderzył się w kanale z innym statkiem i zatonął. Uratowano 31 ludzi. Kapitan i 2 inni oficerowie zginęli.

LONDYN (17 bm.) Poseł japoński Feonys ustąpił ze swego stanowiska, na jego miejsce ma być mianowany poseł w Waszyngtonie Chinda.

„Times” o rosyjskiej ofenzywie.

«Frankf. Ztg.» podaje w ostatnim numerze treść artykułu wstępnego «Timesa» (z dn. 13 czerwca) omawiającego rezultaty dotychczasowej ofenzywy rosyjskiej. Atak wojsk rosyjskich — mniema «Times» — zaskoczył całkowicie Austrjaków. Austria prawdopodobnie wbrew woli swoich niemieckich mentorów wprowadziła ofenzywę na froncie włoskim i to umożliwiło Rosjanom osiągnięcie sukcesu na Wołyniu. Charakterystyczną jest rzeczą — powiada «Frankf. Ztg.», że angielski organ tak chłodno ocenia powodzenie swego sojusznika i że z wielkim szacunkiem mówi o Hindenburgu i jego planach.

Końcowy ustęp artykułu «Timesa» brzmi:

Nie powinniśmy dać się unieść płomiennym marzeniom, które obudziły się znowu w naszym kraju, gdy zwycięstwo poczęło towarzyszyć wojskom rosyjskim.

Jednym z największych nieszczęść angielskiej publiczności jest to, że oczekuje ona ciągle od Rosjan rzeczy niemożliwych. My posiadamy przeciw również wielomilionową armję na zachodzie, a nikt nie żąda od niej, aby w ciągu kilku dni, przełamawszy front niemiecki, pomaszerowała ona do Berlina. Skoro jednak Rosja odniesie zwycięstwo zawsze się oczekuje czegoś podobnego.

Myśl o olbrzymich legjach rosyjskich hipnotyzuje bardzo niektóre umysły i każe im zapominać, że masy te trzeba odziać, uzbroić, zaopatrzyć w oficerów, działa, amunicję. Gdy W. Książę Mikołaj w środku zimy zdobył Erzerum, oczekiwano lada chwila zjawienia się wojsk rosyjskich nad Bosforem. Gdy armja rosyjska zajęła przełęcz karpackie, oczyma duszy widziano już pułki kozackie pod bramami Budapesztu.

Gdy w obecnej chwili dzielnym wojskom rosyjskim udało się doko-

nać wzbudzającego podziw czynu, dawne marzenia odżyły. Gazety angielskie zamieszczają wiadomości, jakoby przez Szwecję otrzymane, że podjazdy rosyjskie widzą już wieże kościołów lwowskich, podczas gdy w rzeczywistości znajdują się one o 50 mil (angielskich) od nich.

W obecnej wojnie, a szczególnie w teraźniejszej chwili niema dogodnych dróg, prowadzących do zwycięstwa; widzimy jak wśród ognia i żelaza przebijają się Niemcy do Verdunu i pod Ypern.

Brusiłow i jego bohaterskie wojska nagle osiągnęły wielkie powodzenie w Galicji i na Wołyniu.

Gdyby siła ich ofenzywy w tym stopniu przetrwała moglibyśmy w ciągu lata oczekiwać poważnych, a może i decydujących rezultatów. Ale właśnie szybkość początkowego powodzenia następcza wiele zawiłych zagadnień strategicznych i faktycznych, które rozwiązać musi naczelne dowództwo rosyjskie. Ostateczne owoce ich nowego zwycięstwa muszą jeszcze dojrzeć, a rozmaitość celów, które armja rosyjska chce osiągnąć, wywołuje konieczność unikania rozproszenia sił. Rosja ma dobry zamiar wyrządzenia wojskom austrjakim potężnych szczerb. Jeśli jednak Hindenburg naprawdę obudzi się ze snu zimowego na północy, wtedy należy powstrzymać swą radość aż do chwili, gdy kampanja na wschodzie przyjmie postać ostateczną.

Dookoła wojny.

W sprawie ofenzywy rosyjskiej.

«Nieuve Rotterdamsche Courant» zaznacza że ofenzywa rosyjska w dwu wypadkach tylko mogłaby wpłynąć na wynik wojny:

1) Gdyby ta ofenzywa rozszerzyła się na wszystkie fronty, i 2) gdyby posuwanie się Rosjan naprzód było kontynuowane jak najszybciej.

Gazeta dodaje, że to pierwsze jest nieprawdopodobne, ponieważ ofenzywa rosyjska ze względów politycznych zbyt wcześnie została rozpoczęta, co do drugiego zaś, to już posuwanie się naprzód zostało wstrzymane.

Znalezienie ofenzywy rosyjskiej dla Francji.

«Berl. Tag.» komunikuje, że znany referent spraw wojskowych w «Birz. Wied.», Szumskij twierdzi, że ofenzywa rosyjska uratowała Francję od wielkiej klęski. Już Poincare w depeszy do cesarza rosyjskiego przedstawił znaczenie tej ofenzywy dla Francji. Cała nienafność, która panowała we Francji w stosunku do Rosji, całkowicie zniknęła.

Szumskij kończy swój artykuł następującymi słowami: Powodzenie nasze jest wielkie, ale ofenzywa obecna nie jest jeszcze krytycznym momentem dla całej wojny. Można oczekiwać, iż w niedługim czasie usłyszymy o jeszcze większych powodzeniach.

«Now. Wremia» jest zdania, że ofenzywa rosyjska ma bardzo wielkie moralne znaczenie dla koalicji, ponieważ nareszcie spełniła ona życzenia sprzymierzeńców Rosji.

Japońscy oficerowie w Moskwie.

Pisma wiedeńskie dowiadują się, że do Moskwy przybyła poważna liczba oficerów japońskich, mających obsługiwać ciężką artylerję rosyjską. Przyjazd Japończyków trzymany jest w głębokiej tajemnicy.

Telegram króla czarnogórskiego.

«Lokal Anzeiger» podaje treść telegramu przesłanego przez króla

czarnogórskiego do cesarza Rosyjskiego: «Pozdrawiam braci rosyjskich, mścicieli mojego losu i mojej doli. Wyciągam me osłabione starością i zmęczeniem ręce do cesarza, oswobodziciela i ku Rosji. Niechaj Bóg błogosławi ich wysiłki! Jest to życzenie starego księcia słowiańskiego i rosyjskiego marszałka polnego».

Nawoływanie o pomoc angielską.

Z rozmaitych stron nadchodzą wiadomości, że sprzymierzeńcy coraz wyraźniej żądają od Anglików czynniejszego współudziału w ogólnej akcji.

Tak np. zaniepokojony ostatnimi wypadkami pod Verdunem francuski dziennik «Temps» wyraźnie daje do zrozumienia angielskiemu dowództwu naczelnemu, że zapowiadana ofenzywa angielska raz wreszcie powinna się rozpocząć.

Herve pisze w «Victoire», że z okopów sypie się poprostu deszcz listów, napełnionych skargami, które świadczą o ogromnym oburzeniu z powodu zachowania się Anglików, którzy zupełnie nie doceniają bardzo poważnej sytuacji pod Verdunem uchylają się nawet od dostarczenia ciężkich dział dla obrony Verdunu. Te ciągle ociąganie się jest zbrodniczem, kończy Herve

Konieczność jednolitego frontu według Repingtona.

Porucznik Repington, krytyk «Timesów», utrzymuje, że aczkolwiek dla Anglii i Rosji byłoby lepiej powstrzymać się jeszcze jakiś czas z ogólną ofenzywą celem wykończenia potrzebnych zapasów broni i amunicji, zwlekać dłużej z ofenzywą nie można. Francja i Włochy — powiada Repington — musiały odierać same ataki nieprzyjaciela, i chociaż pozycja Francji i Włoch nie zostały zachwiane, nie mniej przeto miało to ciągle atakowanie Verdunu i Trentu nie zbyt dobry wpływ na moralny stan narodu, który nie rozumie niejednej rzeczy i począł już niecierpliwie się, że ani Anglija ani Rosja nic nie robią. Obowiązkiem Anglii i Rosji jest teraz ogólne atakowanie tak, aby przeciwnik nie miał już możliwości wzmacniania swej armji w Trencie i pod Verdunem. Nie powinniśmy walczyć — konkluduje Repington — jako cztery oddzielne armje, lecz jako jedna potężna armja na jednym froncie. Wszystkie czyny armji poszczególnych powinny być podporządkowane konieczności atakowania wroga tak, aby nie miał możliwości przerzucania swej armji z jednego frontu na drugi.

Jakie będą dalsze postępy Niemców pod Verdunem?

W «Basler Nachrichten» omawia pułkownik Egli wypadki, zakończone upadkiem fortu Vaux i tak w końcu pisze: Zapewne rację mają sprawozdania francuskie, gdy fort Vaux w obecnym jego stanie oznaczają jako kupę gruzów, której utrata nie może mieć wielkiego znaczenia. Rzeczywiście: znaczenie wzięcia fortu Vaux nie leży w posiadaniu kupy kamieni i betonu, lecz raczej w tej okoliczności, że Niemcom udało się wzięć go i utrzymać, pomimo ogromnych wysiłków Francuzów ku jego obronie i odzyskaniu.

W jakim kierunku Niemcy prowadzić będą dalsze ataki, dotąd nie wiadomo. Chodzi tu może o fort Thi-aumont, do którego Niemcy zbliżyli się już na małą tylko odległość; dalej o las Le Chapitre, który z dwóch stron już jest otoczony, dalej także o las w La Montaigne i o grzbiet wzgórza La Lafée, który z kilku stron już może być wzięty pod ogień armatni. Każdy z tych kierunków przedstawia korzyści dla dalszego ciągu ataku przeciwko Verdun.

O Konstantynopol.

Bawiący właśnie w Paryżu przywódca kadetów dumskich, p. Milukow,

poczynił wobec współpracowników pism tamtejszych niezwykle interesujące oświadczenia co do celów wojennych Rosji. Zamieszczają je w wyjątkach berlińskie pisma, za które im je powtarzamy.

Nasamprzód p. Milukow zapewnił, że wojska rosyjskie «są dobrze uzbrojone i obficie zaopatrzone w amunicję», że czekają tylko na rozkaz, aby ruszyć do wielkiej ofensywy». Następnie zapewniał Milukow, iż Rosja «nie chce rozszerzać swych posiadłości», bo «państwo moskiewskie» jest dosyć duże.

— Chcemy dostępu do wolnego morza — powiada p. Milukow — dostępu, bez którego rozwój nasz będzie zawsze niemożliwy.

Gdyby Turcy nie byli tak zaślepieni, tobyśmy poczekali. Ale odkąd stanęli pod komendą niemiecką, nie mamy wyboru. Musimy ostatecznie rozstrzygnąć sprawę cieśnin dardanelskich. Nigdy nie będzie chwila po temu tak korzystna, jak obecnie, gdyż nasi sprzymierzeńcy są, równie, jak my zainteresowani w tem, aby rozstrzygnięcie było silne i stałe. Kwiecień roku 1915 będzie zawsze ważną datą historii rosyjskiej. Wtedy bowiem, w tej wojnie światowej, wschód został nam przydzielony jako nasza domena».

(Przypomnienie to odnosi się do układów między Anglią, Francją a Rosją o Dardanele).

Jeszcze wyraźniej określił Milukow cel konstantynopolitański w rozmowie ze współpracownikiem angielskiego «Manchester Guardian». Oto jego słowa:

— Naszym celem wojny jest posiadanie Konstantynopola. Rosja chce mieć także Bosfor i Dardanele, z prawem budowania tam fortyfikacji i zakazywania przejazdu statkom wojennym.

Ukończenie linii kolejowej Saloniki — Ateny.

Pismo paryskie «Journal» poświęca entuzjastyczny artykuł ukończeniu linii kolejowej Saloniki — Ateny, widząc w tem wiekopomny czyn przemysłu francuskiego.

Kolej ta może mieć znaczenie dla armji koalicyjnej w Salonikach i umożliwić połączenie Salonik z portem Pireusem.

O ileby Grecy zechcieli posługiwać się tą koleją wbrew interesom koalicji, jest ona na odcinkach, przechodzących nad brzegiem morza, wystawiona na niszczący ogień koalicyjnych okrętów wojennych.

Potyczka na morzu Czarnem.

Do «Vossische Zeitung» donoszą z Bukaresztu, że cztery tureckie statki wojenne ostrzeliwały rosyjski okręt wojenny, który towarzyszył trzem holowniczym parowcom, jadącym do Odessy. Pomimo ostrzeliwania statek rosyjski, łącznie z holownikami, zdołał uciec do Wilkowa.

Walki w Afryce.

Jak donosi z d. 16 bm. biuro Reutersa, angielski urząd do spraw wojennych komunikują, że według raportu gen. Smutsa, północna kolumna wojsk angielskich dosięgła miejscowości Makuyuni, oraz że Wilhelmstal jest obecnie w posiadaniu Anglików, Tanga zaś, według tego samego doniesienia, została uwolniona od nieprzyjaciela.

Ag. tel. Wolfa donosi z Hawru, że belgijskie ministerjum kolonji 15 bm. ogłosiło następujący komunikat:

Po ukończeniu przez niemieckie siły zbrojne cofania się w kierunku południowym, zaczynają one, zdaje się, koncentrować w okolicy Kitegi. Armja gen. Tombeura, ścigając przeciwnika, dosięgła w trzech miejscach drogi, łączącej jezioro Victoria i Tanganjika.

Kolumna belgijska, znajdująca się na prawem skrzydle, 8 bm. zajęła Usumburę i następnie pomaszzerowała dalej w kierunku Kitegi.

W centrum obydwie kolumny dosięgły miejscowości Lusaraki względnie Kasimy. Ta ostatnia miejscowość jest odległa mniej więcej o 200 kilometrów ku wschodowi od Usumbury.

Kolumna, znajdująca się na lewym skrzydle, zajęła Kagerę i zaplanowała nad linią komunikacyjną, łączącą tę miejscowość z jeziorem Tanganjika.

Dwaj oficerowie lotnicy przelecieli 10 bm. hydroplanem nad fortem niemieckim Kigomą, ostrzeliwując niemiecką kanonierkę «Graf von Götzen», przyczem dwa razy trafili w ten statek, który został ciężko uszkodzony.

Jak donoszą urzędowo z Londynu, jedna z kolumn generała Smutsa dotarła do Handem (punkt końcowy odnogi kolejowej, wiodącej z Mombo), gdzie się okopały znaczne siły niemieckie.

Inna kolumna, która posuwała się wzdłuż kolei Tanga, zajęła ważną stację Korogwe. Anglicy zajęli Ukerewe nad jeziorem Viktorjā—Njansa.

Francja.

Tajne posiedzenie Izby posłów.

W numerze niedzielnym «Dziennika Wileńskiego» zamieściliśmy depeszę co do odłożenia na sobotę dalszego ciągu posiedzenia tajnego francuskiej Izby posłów, które się rozpoczęło w piątek 16 bm.

Obecnie dowiadujemy się, że Izba uchwaliła w piątek to posiedzenie 412 głosami przeciwko 136, poczem nastąpiło bezzwłocznie usuwanie publiczności z trybun.

Zostały przedsięwzięte jaknajsurowsze środki, aby zabezpieczyć tajność tego posiedzenia. Dziennikarze zostali całkowicie izolowani w jednej sali i nie mieli wstępu do kuluarów Izby.

Ponieważ jednak tajne posiedzenie mogło nagle zmienić się na jawne: nie został więc dziennikarzom zupełnie wzbroniony wstęp do pałacu Burbonów, podwoje którego dla reszty publiczności zamknięty się całkowicie.

Każdy z ministrów miał prawo mieć w Izbie dwóch swych współpracowników, którzy mieli pozostawać w osobnym pokoju i z którymi ministrowie mogli się telefonicznie porozumiewać.

Protokół stenograficzny tego tajnego posiedzenia miał być przesłany do archiwum po opieczętowaniu dopiero. Porządek dzienny tego tajnego posiedzenia zawiera 9 interpelacji, które wszystkie są skierowane do rządu w sprawie Verdunu.

Jadna z interpelacji, zgłoszona przez posła Favre'a, zapytuje o przyczyny niedostatecznej obrony Verdunu, oraz co do zarządzeń, przedsięwziętych przeciwko odpowiedzialnej za to osobistości.

Jak donosi korespondent paryski «Gazette de Lausanne», przeciwnicy Briand'a przypuszczają, że jego gabinet upadnie podczas tego tajnego posiedzenia Izby.

W razie katastrofy z gabinetem Brian'da najwięcej widoków ma gabinet z Clemenceau na czele, powrót którego do władzy prawdopodobnie wywołałby kryzys w prezydjum republiki i w łonie naczelnego dowództwa.

Włochy.

Nowy parlament włoski.

«Corriere d'Italia» podaje ostateczną listę kandydatów na minist-

row, która w sobotę została przez Bosellięgo podana królowi. Brzmi ona: Prezes—Boselli, Komisarz polityczny do spraw wojny — Bissolati, sprawy wewnętrzne—Orlando, zagraniczne — Sonnino, skarb — Carcano, oświata — Ruffini, wojna — Morrone, flota — Corsi, drogi żelazne i żegluga handlowa—Arlotta, sprawiedliwość — Sacchi, finanse — Meda, roboty publiczne — Bonomi, poczta — Fera, kolonje — Conosino, rolnictwo — Raineri, przemysł i handel — Denama, minister bez teki—Comandini. Nadto Boselli ma zamiar zaproponować powołanie jeszcze jednego ministra bez teki.

Agencja Stefani urzędownie doniosła, że król upoważnił Bosellięgo do utworzenia ministerjum, i że nowy gabinet przedstawiony będzie w dniu 27 bm. parlamentowi i senatowi. «Berl. Tag.» zwraca uwagę, że cztery najważniejsze ministerja objęli: Sonnino, Bosseli, Bissolati i Orlando. Urzędowe ogłoszenie składu nowego gabinetu nie może być ogłoszone przed końcem tygodnia. Z listy kandydatów, ogłoszonej przez «Corriere della Sera» widać, że nowy gabinet liczyć będzie o 4-ch ministrów więcej niż poprzedni.

Sprawy polskie.

Protest stronnictw w Królestwie przeciw galicyjskiemu N. K. N.

Z powodu telegramu hołdowniczego wyslanego do Cesarza austriackiego przez galicyjski naczelny Komitet narodowy «imieniem całego zespolego narodu polskiego» wysłany został na imię prezesa Koła Polskiego w Wiedniu protest, podpisany przez przedstawicieli 7-miu grup politycznych Królestwa. Protest ten powtarzamy poniżej za «Godziną Polski», zaznaczając jednocześnie dla wyjaśnienia sprawy, że protest bynajmniej nie został skierowany przeciwko telegramowi hołdowniczemu, z którym niewątpliwie łączą się protestanci, lecz przeciwko przyswojenia sobie przez galicyjski Komitet narodowy prawa przemawiania w imieniu całego narodu.

Oto tekst protestu:

Warszawa, dn. 20 maja 1916.

Do Jego Ekscelencji Prezesa Koła Polskiego w Wiedniu.

Ekscelencjo!

Pisma polskie i niemieckie podały w ostatnich dniach tekst telegramu hołdowniczego przeslanego przez Waszą Ekscelencję «imieniem całego zespolonego narodu polskiego» do Jego Cesarskiej i Królewskiej Mości Monarchy austriacko-węgierskiej.

Ponieważ telegram powyższy uchwalony został przez reprezentację polityczną samej tylko Galicji, sądzimy, że użyte w nim wyrażenie «całego zespolonego narodu polskiego» oznaczać miało tę tylko część naszego narodu, która w Galicji pod berłem austriackiego monarchy pozostaje.

Chcemy wierzyć, że i Ekscelencja tak właśnie omawiany telegram zrozumiał, zwłaszcza, gdy były Mu już znane listy, wystosowane do ks. Witolda Czartoryskiego przez stronnictwa Królestwa Polskiego, a mianowicie: Narodowe, Demokratyczno-Narodowe i Polityki Realnej z dnia 25 kwietnia r. b. i gdy wcześniej jeszcze doszedł rąk Ekscelencji list ks. Witolda Czartoryskiego z dn. 15 marca 1916 r.

Niema Polaka, któryby nadewszystko nie pragnął, aby istotnie nadeszła chwila zespolenia całego narodu polskiego w politycznie wolnej ojczyźnie, ale, dla osiągnięcia tego celu, wobec grozących Polsce dawnych i nowych niebezpieczeństw, różne środki stosowane być muszą. Zrozumienie tego stanu rzeczy winno stać się jedną z podstaw polskiej wewnętrznej solidarności narodowej.

Pragnąc, aby tak się stało i rozumiejąc stanowisko Galicji wobec monarchy, prosimy Ekscelencję, jako przedstawiciela politycznej reprezentacji Galicji, o wzięcie pod uwagę pisma powyższego, które nam głęboka troska o ojczyznę poddyktowała.

Pismo powyższe podpisały następujące stronnictwa i grupy polityczne:

Stronnictwo Polityki Realnej: ks. prałat Zygmunt Chełmicki, W. Marczewski, L. Wilczewski.

Stronnictwo Demokratyczno-Narodowe: Władysław Jabłonowski, Karol Kozłowski, dr. Antoni Rząd.

Zjednoczenie Narodowe: Antoni Grabowski.

Stronnictwo Narodowe: Marjan Zbrowski, W. Rostworowski, Antoni Marylski, Adam Ronikier.

Polska Partja Postępowa: A. de Rosset, W. Biskupski, Ed. Landie.

Zjednoczenie Polskie Postępowe: Gąsiorowski, M. Markowski.

Bezpartyjni: Zygmunt Chrzanowski, Bolesław Koskowski, Zdzisław Lubomirski, Stanisław Dzierzbicki.

Takie samo stanowisko, jak powyższe stronnictwa na okupację niemiecką, zajmuje Klub Polityczny w Lublinie na okupację austriacko-węgierską.

Nie dotykając faktycznej strony zatargu, kto w danym razie ma rację a kto nie — podajemy powyższy dokument z obowiązku bezstronnego informowania czytelników, jako bądź co bądź bardzo charakterystyczny objaw dla dzisiejszych stosunków. Jednocześnie jednak trudno nam zataić uczucie niesmaku i boleści, że w obecnych czasach, gdy waga się losy ojczyzny, dojść może wogóle do podobnej dyskusji i stają się potrzebne i możliwe podobne protesty.

O procesji Bożego Ciała.

Imponująca swym ogromem procesja Bożego Ciała, która rokrocznie odbywa się po ulicach Wilna, ma na celu, jak wiadomo każdemu katolikowi, złożenie publicznego hołdu Panu Jezusowi w Najświętszym Sakramencie ołtarza, tudzież zmanifestowanie uczuć religijnych mieszkańców katolickich. Jak sama Tajemnica, dla której odbywa się ten uroczysty pochód katolicki, jest dowodem bezgranicznej i ofiarnej miłości Zbawiciela ku rodzajowi ludzkiemu, tak i procesja ma nosić cechy tej miłości obejmującej wszystkich ludzi; nie jest to bowiem pochód partji politycznych, ani demonstracja, wroga temu lub innemu kierunkowi społecznemu, lub politycznemu; jest to tylko uroczysta demonstracja jedności katolickiej i wylewnej miłości Kościoła ku wszystkim ludziom.

Jako taka więc procesja Bożego Ciała powinna być pełną powagi, ładu i namaszczenia religijnego, jak tego wymaga istota Tajemnicy eucharystycznej.

Prawda, nie łatwo zorganizować u nas porządną pochód, bo nie posiadamy dobrze urządzonych społecznych korporacji katolickich, któreby mogły nadać ton wszystkiemu i nauczyć porządku.

Mamy natomiast grupy ściśle kościelne i te właśnie trzeba uruchomić, zjednoczyć. Temi grupami, korporacjami ściśle kościelnymi, są parafje. I oto, jak mi się przedstawia procesja, porządnie zorganizowana przy pomocy grup parafjalnych.

Każda parafia powinna się przygotować do pochodu u siebie, we własnym kościele, w następujący sposób: Każdy, kto chce brać udział w procesji, po ogłoszeniu dnia w kościele, powinien się zapisać w zakrystji parafjalnej i tam otrzymać numer, którym wskaże miejsce jego w pochodzie. Wszyscy w dzień procesji punktualnie powinni się stawić w swym kościele i tam według wskazówki miejscowego duchowieństwa zająć swe miejsca.

Księża proboszczowie, mając u siebie listę uczestników, osobno dzieci, chłopców i dziewczynek, osobno niewiast i mężczyzn, tworzą na miejscu grupę tak: najprzód idzie krzyż, potem dziatwa (może mieć w ręku lilje, wiązanki) po ośmioro i dziesięciuro ustawiona w szeregi, najprzód dziewczynki, potem chłopcy (dzieci przed 8 rokiem nie warto przyjmować do procesji); za dziećmi idą chorągwie i feretrony; w tym wypadku niosące mogą być ubrane w strój jednostajny, bo tworzą pewnego rodzaju

korporację, mianowicie grupę parafjalną. Za chorągwiemi, w szeregach po 6—8 osób, idą niewiasty, za nimi w takichże szeregach mężczyźni.

Gdyby były cechy lub stowarzyszenia, to te ze swoją chorągwią idą za mężczyznami też w szeregach, jak wyżej, wreszcie bractwa i zrzeszenia różne w podobny sposób uszykowane, kongregacje tercjarskie (mogą iść w wielkich habitach), wreszcie duchowieństwo parafjalne w otoczeniu kilku bratczyków w komzach, a za niem — wybitniejsi parafjanie, w dwóch, trzech szeregach uszykowani.

Pomiędzy szeregami zachować należy przynajmniej parę kroków przestrzeni.

Tak uszykowana każda parafja idzie pod katedrę i, nie psując ustalonego w swym kościele porządku, staje na przeznaczonym dla siebie miejscu i czeka na rozpoczęcie ogólnego pochodu z katedry.

Gdy pochód ruszy z katedry, każda grupa, zachowując swój porządek, z własnymi chorągwiemi, feretronami i krzyżami posuwa się we wskazanym kierunku aż do końca procesji. Za ostatnią grupą parafjalną mogłyby iść cechy osobno z chorągwiemi cechowemi, towarzystwa katolickie, «Lutnia» i chóry, kongregacje młodzieży, eucharystyczne, wreszcie kongregacje tercjarskie całego miasta (w habitach); za nimi kler: seminarjum, kler parafjalny (który się odłącza od swych parafji, prefekci szkół, kler katedralny, prześwietna Kapituła Katedralna, wreszcie—Celebrans, niosący Najśw. Sakrament; a za nim przedstawiciele miasta, instytucji społecznych itp., uszykowani w szeregi.

Tylko tak uszykowane osoby biorą udział w pochodzie; inni ani przed, ani z boków, ani za Celebransem iść nie powinni; nad tem czuwają specjalnie do tego przeznaczeni bratczycy w komzach.

Wszyscy, którzy nie biorą udziału w pochodzie, powinni stać na chodnikach po jednej i po drugiej stronie ulicy.

Wybrani z każdej parafji mężczyźni, pod kierunkiem katedralnego mistrza ceremonji, czuwać powinni nad prawidłowością posuwania się każdej grupy, porozumiewając się ze sobą w celu przyspieszenia lub wstrzymania pochodu.

Nadto przed krzyżem katedralnym powinni się umieścić mężczyźni (przynajmniej ze 30) ubrani w komże, dla śpiewania pobożnych pieśni ludowych, w pobliżu Najśw. Sakramentu. Wyćwiczeni przez katedralnego dyrygenta chóru, śpiewają oni, podzieleni na dwa chóry, następujące pieśni: «Twoja cześć chwała», «Boże w dobroci», «U drzwi Twoich», «Idzie, idzie», «Strasznego majestatu Panie», «Św. Boże», «Bóg nam ucieczką», «Litanję do Pana Jezusa» i t. p. Każda gru-

pa parafjalna może też śpiewać, nie przeszkadzając sobie wzajemnie.

Po powrocie na plac Katedralny, chorągwie nie powinny się zgromadzać na środku placu, lecz każda parafja powinna stanąć na najdogodniejszym do odejścia z placu miejscu, więc np. Ostra Brama, Bernardyny, św. Jan od strony bocznego wejścia do katedry; Dominikany, Wszyst. św., św. Mikołaj i św. Stefan u stóp dzwonnicy katedralnej; św. Jakób, św. Rafał i św. Piotr od strony Cieleśnika, u wylotu ul. Antokolskiej, obecnie Arsenalskiej.

Podaję ten projekt WW. Duchowieństwu do omówienia; sądzę, że przy dobrej woli możnaby go przeprowadzić, a o ile się nie znajdzie lepszego, i ten możeby się przyczynił nieco do podniesienia świetności tego, tak miłego każdemu sercu katolickiemu, pochodu, ku czci Zbawiciela, w Najśw. Sakramencie utajonego.

X. L. J-czyk.

WIADOMOŚCI URZĘDOWE.

OBWIESZCZENIE, dotyczące szkół.

Szkoły ludowe i średnie miasta Wilna winny najpóźniej do dnia 26 bm. 1916 przedstawić spis podręczników, używanych przez nie i dawanych do rąk uczniom.

O każdej książce należy podać następujące dane: tytuł, autora, język, ilość stron i kiedy oraz gdzie książka została wydana.

Wilno, 16 czerwca 1916 r.

Naczelnik Miasta
Pohl.

OBWIESZCZENIE.

Rozporządzenie Cesarskiego Zarządu m. Wilna z dnia 21 listopada 1815 roku przepisujące sklepom i straganom aby w pewnych godzinach były otwarte—po porozumieniu z zarządem Wilno—Suwałki zniesione zostaje od dnia 1 lipca 1916 roku.

Wilno, 17 czerwca 1916 r.

Gubernator.

W zastępstwie podpisał

Heer.

Generał-major.

KRONIKA

KALENDARZYL.

Dzień: Sylwesterusa.

Jutro: Wigil. Alojz. Gonz.

Wojtrze: BOŻE CIAŁO. Paulina B.

Wschód słońca— z. 3 m. 28.

Zachód słońca— z. 8 m. 39

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

— Z życia djecezji.

Ks. Dominik Druktein z racji choroby został uwolniony ze stanowiska proboszcza w Kerwiach.

Ks. Kazimierz Lesewicz, wik. kościoła św. Jakóba w Wilnie, przeniesiony na stanowisko proboszcza w Korwiach.

Ks. Piotr Żarnowski, wik. w Jeznie, — na wikarego do kośc. św. Jakóba w Wilnie.

Ks. Antoni Dawidowicz — na stanowisko proboszcza do Hoży.

Ks. Franciszek Kuksewicz — na stan. prob. do Jezior.

Ks. Adam Baranowski — na stan. prob. do Kaszubin.

Ks. Stefan Romanowski — na stan. prob. w Korycinie.

Ks. Konstanty Stepowicz, wik. w Komajach, — na wikarego w Korycinie.

Ks. Adolf Michniewicz — na wikarego kościoła po-Bernardyńskiego w Wilnie.

Z WILNA.

— Zarząd Centralnego Biura Związków Zawodowych Robotniczych m. Wilna niniejszym komunikuje, że Niemieckie Władze Miejskie pozwoliły rejestrować się członkom Zw. Zawodowych oraz osobom otrzymującym od nich wsparcia materialne w biurach Zarządów ich Związków Zawodowych zaczynając od poniedziałku, 19/VI do 23 czerwca.

Rejestracja odbędzie się zgodnie z ogłoszeniem p. Naczelnika m. Wilna od 15/VI 1916 wszystkich zdolnych do pracy robotników.

Miejsca rejestracji Zw. Zawodowych:

1) I-a Kuchnia Robotnicza Zw. Zawodowych na Zawalnej 60.

2) II-a Kuchnia Robotnicza Zw. Zawodowych Wronia 5 (b. N. Chersońska).

3) Biuro Handlowców, Dominikańska 9 m. 2.

4) Biuro robotników igły, Mała Stefańska 21 m. 34.

— **Prom na Wilji.** Wzorem lat ubiegłych na dawnym miejscu na Antokolu, to jest wprost dawnego obozu został uruchomiony prom na Wilji (o).

— **Kasza pszenna.** Od dzisiaj w miejskich sklepach będzie sprzedawana na nowe stałe karty chlebowe kasza pszenna po pół funta na osobę po cenie dawnej, to jest 35 fen. za funt (o)

— **Brykiety.** W wydziale opałowym Rady miejskiej są do sprzedania w ilości nieograniczonej brykiety po cenie 1 mk. 10 fen. za pud z dostawą do domów.

Brykiety bardzo się nadają do palenia pod płytą kuchenną. (o)

— **Wystawa.** W sobotę 24 bm. o godzinie 3-iej po południu otwartą zostanie wystawa Domów Pracy w Wilnie, aby dać możliwość zbytu i przez to dalszego rozwoju pracy w tych zakładach. Na wystawie będą okazy wyrobów: stolarstwo, ślusarstwo, tkac-

two, szewiectwo, krawiectwo, hafciarstwo, koszykarstwo i t. d. Nie jeden rzemieślnik znajdzie tu sposób zbycia swoich wyrobów, a zarazem możliwość zobaczenia nowych wzorów. Będą cztery działy oddzielne: polski, litewski, białoruski i żydowski. Wystawę urządzi zarząd miasta Wilna.

— **Drzewo opałowe.** Miejska sprzedaż drzewa opałowego ku dogodnieniu publiczności uległa pewnej reformie. Chcąc uniknąć zbyteńnego natłoku kupujących oraz długiego wyczekiwania z wątpliwym rezultatem (ponieważ biuro jest w stanie obsłużyć dziennie przeciętnie 40 osób), od jutra zostaje zastosowany porządek następujący: kupujący zgłasza się do wydziału opałowego Rady miejskiej ze swoją stałą kartą (nową) i zostawia ją tutaj, a wzamian otrzymuje kartkę z numerem swej karty chlebowej i datą, kiedy się ma zgłosić celem opłacenia przypadającej należności.

Zgodnie z ostatniem rozporządzeniem naczelnika miasta, sprzedaż drzewa odbywa się w ilości ćwierć sążnia sześć. (2 i pół metra sześć.) na rodzinę na 2 miesiące po cenie 12 mk. 50 fen. za metr sześcienny czyli po 31 mk. 25 fen. za ćwierć sążnia (z dostawą do domu).

— **Znaleziona w niedzielę, w czasie rozgrywania loterii w Cieleśniku w cukierni «Bronisława» zostawione parasolki, odebrać można w Administracji «Dziennika Wileńskiego» Dominikańska 4, od 10—3 pp.**

— **Niedoreczone listy.** Kajetan Romanowski, Kopelman, Taibe Kulbacka, Chasche Matzkin, Sonia Goldberg, Marja Adamczyk, Michał Jankowski, Ginde Tarsis, Urszula Rinkiewicz, dla pani Heleny od siostry Wandy Butkowskiej, Józef Mitroszewski, Stanisława Piekarska, Marja Adamczyk, Marie Wisniewska, Michał Warneski.

— **Z sali b. klubu Poleskiego.** Pisząc o przedstawieniach, urządzanych w sali b. klubu Poleskiego przez grono młodzieży rzemieślniczej, przedewszystkiem trzeba zaznaczyć doskonałe opanowanie pamięciowość przez wszystkich grających. Jest to objaw bardzo dodatni, świadczący o poważnem traktowaniu podjętej pracy.

Mówiąc o stronie artystycznej przedstawienia niedzielnego, z zastosowaniem tej skali, jaką zwykło się mierzyć produkcje amatorskie, trzeba nadmienić, że wykonanie było bardzo poprawne: oprócz błyskających tu i owdzie iskierek kielkującego talentu znać było zgranie się ze sobą amatorów pod sprężystą reżyserją.

To też wystawiona w niedzielę uciezna komedijka Walewskiego, na tle życia cyganerii artystycznej z poddasza, ogólnie się podobala.

Przedstawienie poprzedził dział koncertowy, na który się złożyły deklamacje i monolog, pozostawiające po sobie również wrażenie dodatnie. F. O.

— **Z Pogoiowia.** W ubiegłym tygodniu t. j. od dn. 12 do 18 bm. włącznie, Pogotowie ratunkowe było czynne w 62 wypadkach, w tej liczbie było 30 wyjazdów karetki na miasto i 32 opatrunki na stacji. (o)

NAKLADEM KSIĘGARNI J. ZAPAŚNIK

wyszły z druku

Tajemnice Różańca Żywego

CENA 30 FENIGÓW.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

ZAWALNA 9.

Skład Wil. T-wa Rolniczego

otrzymał nowy transport gwoździ, gontali i innych. Poleca również Sz. Klijehtelli łańcuchy i żelazo wszelkich gatunków

ZAWALNA 9.

PAPIERY PROCENTOWE

i kupony chcę kupić. Sklep tabaczný „R. Markusa“, róg Tatarskiej i Ś-to Jerskiej.

PAPIERY PROCENTOWE I KUPONY

także biżuterję kupuję. Józef Kędzierski, Bonifraterska (Siemionowska) 2-2. 492

Prawnik były sędzia udziela porad, pisze prośby i różne podania. Ś-to Jerska 44-19 od 2-5 pp. Leon Strzyżewski. 527

Pieniądze w sumie 30 rs. rosyjską monetą zgubiono w czwartek. Poszkodowana błaga łaskawego znalazcę o odniesienie na ul. Ostrobramską № 32 m. 1.

Drażki w dobrym stanie z całą uprzążą do sprzedania. 2-gi Ś-to Jakóbski zauł. № 8. Szalińska. 525

Do sprzedania gramofon z płytami, nie drogo. Maneżowa 8-2.

Introligator E. Aleksandrowicz Tatarska II, przyjmuje roboty w zakres fachu wchodzące.

Warszawianka udziela

lekcji polskiego języka, za godzinę 20 k. Zwierzyniec, Wesoła 15-3 i piętro.

Nakładem księgarni J. ZAPAŚNIK świeżo opuściła prasę książka pod tytułem:

Jerzy Paproć:

Ku cichej przystani.

powieść współczesna, osnuta na tle stosunków miejscowych. Cena 1 rb.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.